

Student last minute

Nie dostałeś się na studia podczas pierwszego etapu rekrutacji? To nie znaczy, że teraz musisz czekać rok na to, by stać się żakiem. Jest jeszcze kilka sposobów na zdobycie indeksu i spędzenie nadchodzących miesięcy w efektywny sposób.

Zbyt wielu studentów na jedno miejsce, nie dość dobry wynik z matury lub po prostu złożenie dokumentów tylko na jeden kierunek – to może sprawić, że nie dostaniemy się na wymarzone studia. Gdy się o tym dowiadujemy czujemy ogromne rozczarowanie. Jednak nawet z takiej sytuacji jest wyjście, więc zamiast myśleć „co by było, gdyby”, lepiej sprawdzić, jakie opcje nam nadal pozostały

Do dwóch razy sztuka

Na wielu kierunkach lista przyjętych zmienia się kilkakrotnie. Wszystko dlatego, że wiele osób, które pierwotnie się na niej znalazły, dostało się w wiele miejsc i ostatecznie rezygnują one z naszej upatrzonej uczelni. W takiej sytuacji szkoła wyższa przyjmuje tych kandydatów, którzy wcześniej znaleźli się na liście rezerwowej lub organizuje tak zwany drugi nabór. Jednak nawet wtedy liczba miejsc i kierunków jest ograniczona. Dlatego jeśli w pierwszej turze nam się nie udało, warto na bieżąco śledzić informacje na stronie internetowej wymarzonej uczelni, gdzie zwykle podaje się informacje o wolnych miejscach – być może uda się za drugim razem. Warto też zwrócić uwagę na ofertę ośrodków zamiejscowych, które funkcjonują pod szyldem państwowych uniwersytetów w mniejszych miastach – może to być szansa na zdobycie dyplomu na wymarzonym kierunku i w wybranej szkole wyższej, tyle że w innym mieście.

Jeśli nie dostaliśmy się na wymarzony kierunek na studia dzienne, a nie wyobrażamy sobie uczenia się czegokolwiek innego, można pomyśleć także o rozpoczęciu nauki w trybie wieczorowym lub zaocznym. Taki tok nauki pozwala na jednoczesne zdobywanie wiedzy i doświadczeń zawodowych. Może okaże się, że właśnie taki tryb studiów i możliwość połączenia go z pracą nam odpowiada? Jeśli nie, to warto sprawdzić, czy na naszej uczelni istnieje szansa przeniesienia się po pewnym czasie na studia dzienne. Część szkół wyższych po ukończeniu pierwszego roku w trybie zaocznym z wysoką średnią umożliwia kontynuowanie nauki już na studiach dziennych.

Prywatna alternatywa

Dzięki temu, że na większości uczelni prywatnych rekrutacja trwa dłużej – nawet do końca września – także one stanowią alternatywę, którą warto rozważyć. Tym bardziej, że choć takie studia są płatne, to koszty są porównywalne, a nawet niższe od opłat za studia zaoczne w szkole państwowej. Dodatkowo sfinansować czesne pomagają programy stypendialne. Poza tym prywatne studiowanie niesie ze sobą wiele zalet. W niepublicznych szkołach wyższych zajęcia często prowadzą te same osoby, które wykładają na najlepszych uczelniach państwowych. – *Studenci uczestniczą w takiej samej liczbie zajęć, które dodatkowo zwykle prowadzone są w mniej licznych grupach, co daje szansę na nawiązanie bezpośredniego kontaktu z wykładowcą i znacznie bardziej efektywne uczestnictwo w zajęciach* – mówi Natalia Klimiuk z Wyższej Szkoły Edukacji Integracyjnej i Interkulturowej. Żacy mają także możliwość udziału w organizowanych często w ramach zajęć spotkaniach z wybitnymi ekspertami i praktykami z danej dziedziny.

Istotne jest też to, że szkoły prywatne szybciej reagują na potrzeby rynku pracy, a także kładą duży nacisk na zdobywanie praktycznych umiejętności. Przejawem tego są programy praktyk studenckich, w których zdobyciu niepaństwowe uczelnie często pomagają. – *Na takich kierunkach, jak prowadzona na naszej uczelni dietetyka czy pedagogika specjalna wyjątkowo istotne jest zdobywanie*

nie tylko wiedzy teoretycznej, ale i doświadczenia. Dlatego organizujemy dla naszych studentów praktyki zawodowe. Połączenie zdobytych podczas nich umiejętności oraz wiedzy uzyskanej podczas studiów ułatwia podjęcie pracy zgodnej z wykształceniem i zainteresowaniami – mówi Natalia Klimiuk z WSEiII. To wszystko sprawia, że coraz częściej prywatne uczelnie z sukcesami konkurują z tymi państwowymi, czego wyrazem jest chociażby to, że wyprzedzają wiele z nich w rankingach szkół wyższych.

Neudane pierwsze podejście do rekrutacji na studia nie oznacza jeszcze, że przynajmniej na jakiś czas musimy odłożyć plany edukacyjne. Warto pamiętać o tym, że nawet jeśli nie dostaliśmy się na studia od razu, mamy sporo możliwości, by dalej się uczyć.